

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, d. 11. Maja. — Wybrano w Wielkim Księstwie Poznańskim, trzech deputowanych świeckich na synod powszechny do Berlina: bar. Massenbacha z Białokosza, radcę regencyjnego Dr. Klee w Poznaniu i aptekarza Hausleutnera w Rawiczu.

Z Krakowa donosi gazeta szlaska co następuje: śmiertelność pomiędzy wojskiem austriackim nie ustaje, tyfus zabiera między niemi wiele ofiar. Według opowiadań żołnierzy austriackich w grodzie Piastów po salach ukazują się duchy i widma, najczęściej widują Królowę Jadwigę; a nawet w jamie smoczej na Wawelu, w rospadlinie zamkowej skały jęczą, brzęczą łańcuchami, stękają okropnie. Żołnierze nie chcą pozostać w zamku.

Berlin, d. 1. Maja. — (Gaz. Brem.) Rząd nasz wydał w tych dniach nową koncesję na gazetę polityczną, która w Berlinie będzie wychodzić i przez wyższego urzędnika ministerstwa duchownego, tajnego radcę Brüggemanna, ma być kierowana. — Pana Brüggemanna widziano najprzód w zakresie rozleglejszym w czasie zamieszek kolońskich, gdy względem tej sprawy otrzymał poselstwo dyplomatyczne do Rzymu. Ma to być gazeta rządowa w najwznioślejszym stylu, która nie bez znacznych zasobów na świat wyjdzie, będzie miała kierunek więcej oznaczony i rozległy, jak powszechna gazeta pruska, a zarazem samodzielniejsze pełnomocnictwo obrabiania spraw dziennych w obrębie pewnego stanowiska.

Z Halli donoszą, że podobno w tych dniach zadekretował tameczny konsystorz, iżby pastor Wislicenus z urzędu złożonym został, a dekret ten przedłożony został ministerstwu spraw duchownych ku potwierdzeniu. Podług wszelkiego podobieństwa część dotychczasowej gminy pastora Wislicenusa za przykładem Królewca będzie z nim składała osobną sektę.

Berlin, d. 7. Maja. — Stan kościoła ewangelickiego w naszym kraju szczególnie zwracał uwagę na siebie panujących. Już w roku 1802 zażądał zmarły król od władzy najwyższej duchownej ewangelickiej, ówczasowego nadkonsystorza, obszernego sprawozdania, „względem poprawy stosunków religijnych w krajach pruskich.” Sprawozdanie to posłużyło w wielu okolicznościach do zaprowadzenia nie jednej myśli w niemi zawartej. Nie-

szczęście w roku 1806, które dotknęło monarchią pruską, przerwało dalsze prace. Po wywalczeniu na nowo niepodległości zwrócono znów uwagę na potrzeby kościoła. Utworzono na nowo komisyję z najzacniejszych duchownych kraju i wezwano ją do zaprojektowania środków względem silniejszego ożywienia kościoła we wszystkich kierunkach. Komisyja ta zaprojektowała zaprowadzenie na nowo konsystorzów, jako władz duchownych ewangelickich i urządzenie powiatowych i prowincyalnych synodów, z widokiem zwołania powszechnego synodu kraju, jako doradczego organu kościoła.

Te zamiary zmarłego króla podjął też panujący monarcha i postanowił je wprowadzić w życie. — W roku 1843 rozporządzono zwołanie powiatowych synodów, na których mieli duchowni pojedynczych dyecezyj pod przewodnictwem superintendentów radzić o potrzebach kościoła. Ich powołanie nastąpiło, jak to ogłasza rozporządzenie ministeryalne z dn. 10. Lipca 1843 w tém przekonaniu, iż kościół ewangelicki, jeżeli mu można trwale i prawdziwie pomódz, powinien nie tylko otrzymywać kierunek ze strony władz kościelnych, ale szczególnie z własnego wewnętrznego życia i popędu się wzmacniać i organizować, a do tego posłuszny mają synody, dla przygotowania projektów do łatwiejszego rozwoju stosunków kościelnych. Te synody powiatowe starały się naprzód wystawić obraz stosunków kościoła obecnych w ich powiatach, a następnie zaprojektowały środki ku ich polepszeniu. Wierne zasadzie, ażeby kościół z wewnętrznego życia się rozwijał, sprawozdania te synodów powiatowych zachowano i obrobiono na synód ogólniejszy i powszechniejszy. Stało się to w roku 1844., gdzie zwołano prowincyalne synody. Na wzór dawnych wezwano na te synody superintendentów pod przewodnictwem generalnego superintendenta. Lecz, aby naradom nadać szerszą podstawę, zwołano oprócz wojskowych nadkondziei i deputowanych od fakultetów akademii krajowych, jeszcze po jednym duchownym, obranym z każdej dyecezyi czyli powiatu. Prowincyalnym synodom oddano cały materiał spraw synodalnych powiatu pod narady i zostawiono im zupełną wolność w obradach i projektach, jakoteż w zapięciu o przedłożonych im pracach. Jak się starały rozwiązać synody prowincyalne swoje zadanie, pokazuje się z ich czynności drukiem ogło-

Kitka słów o Kitku księdkach.

DZIAŁ DRUGI.

(Ciąg dalszy)

Skiöldebrand. „Nad drogiem życiem waszej Królewiczowskiej Mości czuwa miłość ludu, siła zbrojna i policja, która wie dobrze, iż najświętszą jej powinnością jest odwrócić każdy nawet cień niebezpieczeństwa od słynnego w Europie bohatera, od podpory i nadziei Szwecyi.”

„Wybornie, kochany generale, wybornie! Wiedziałem dobrze, że się przeciwieć zrozumiemy.” (Następca tronu usiadł na sofie i dał znak Skiöldebrandowi, aby usiadł przy nim).

„Kontent jestem z policji, osobliwie zaś z ciebie..... uważasz?..... Jakże, czy są tutaj jacy zapaleńcy, burzyciele, intrygami, którzy przez swoje mowy lub postęпки ściągali na się uwagę policji?”

„Nie miłościwy Panie: ci, którzy mieli udział w rozruchu dnia 20. Czerwca zostali bez wyjątku pojmani i są teraz w śledztwie.”

„Nieznasz zatem już nikogo, któryby był niekontent z teraźniejszego stanu rzeczy?”

„Nieznam żadnego znaczniejszego, żadnego co by był w stanie cośkolwiek wykonać. Hrabia de la Gardie z szczerem moim stronnictwem pracował dopóki mógł na korzyść syna wygnanego króla, lecz teraz wyrzekli się już zapewne wszelkiej nadziei i niechęcią płynąć pod wodę. Co się zaś tyczy hrabiego Ugglas ulubieńca byłego króla, ten sam ze sobą ma dość do czynienia, szczególnie odkąd naddirektor Grevesmöhlen zaczął mu wszelkimi sposobami dokuczać.”

„Grevesmöhlen! (następca tronu zaczyna znów przewracać w papierach, które przy wniściu namiestnika był odłożył.) Jego na-

zwisko stoi na mojej liście między tymi, którzy przy wyborze moim okazali się gorliwymi w dobrej sprawie.”

„Tak jest, miłościwy Panie! Był on moją prawą ręką i znacznie mi dopomógł w obrabianiu chłopów i mieszczaństwa. Jego Królewiczowska Mość nieposiada żadnego sługi, któryby był posłusznym gorliwym, uważniejszym i zręczniejszym od Grevesmöhlena. Jako pisarz jest on solą w oku dla stronników przeszłej dynastji, a publiczność polyka z chciwością wszystko co tylko z pod pióra jego wychodzi. Ten człowiek usprawiedliwia zupełnie zasady Waszej Królewskiej Mości co do wolności druku, która, jeśli jej się nada pewien kierunek, może być wybiornie użyta jako środek.”

Dziwnie skrzywiła się twarz następcy tronu gdy wymawiał te słowa: „Wolność druku, no tak, tak! Jest ona najsilniejszemu przedmurzem dla ludu, a najwierniejszym przyjacielem dla szlachetnie myślącego rządu. Biada temu, któryby się starał obalić to, co konstytucja nasza ustanowiła i zaręczyła! Lecz z drugiej strony rząd jest ową władzą opiekuńczą, która strzeże istnienia i całości państwa. Państwa zaś i jego spokoju nie można dać na pastwę złości, głupocie lub śmiałości kilku obszarpanych bazgraczy. Jest to niezbędny warunek szczęścia ludu, aby ci, którzy nim rządzą, i którzy go strzegą, byli wszędzie i zawsze w poszanowaniu. Każde napastowanie zwierzchności jest zbrodnią względem ludu, niebezpiecznym podkopywaniem praw i wolności — uważasz?”

Skiöldebrand uklonił się milcząc.

„Jakież jest usposobienie szlachty względem Gustawa Adolfa i dzieci jego?” zapytał dalej następca tronu.

„Wyjawszy hrabiego de la Gardie i kilka familij z Szonen nikt już o nim nie myśli.”

Generalny przeto synod składać się będzie z 75 członków, porówno z duchownych i świeckich. Przewodniczyć mu będzie minister spraw duchownych według woli Naj. Pana, bez udziału w głosowaniu. Minister ten przepisze porządek prac i dyskusyi.

R o s s y a.

»Anglia dobrze nam życzy, miłośnicy Panie; my też patrzymy przez szpary na przemycanie kupców naszych, w nadziei, że Wasza Królewicza Mość wystarasz się dla nas u cesarza Napoleona o pozwolenie

A n g l i a.

Następca tronu, z powagą: „Powinienebys wiedzieć, baronie Eugenström, że ja, i nie kto inny, będę zarządzał finansami szwedzkimi — uważasz? Podręczne więc narzędzie najmniejszego nie ma woloru; mogę do tego użyć Schörbinga, albo ciebie, albo pierwszego partacza. Zresztą nie potrzebuję orędowna u ciebie, panie baronie, jeślibym chciał Schörbingowi powierzyć tekę finansów, życzyłem sobie tylko, abyś w obrębie twój działalności dobrze się z nim obchodził;... uważasz?”

a Smith dotąd nie został taką godnością obdarzony, przeto też nie ma zwyczajowi wyznaczać mu znacznej pensji.

Lord Lincoln, sekretarz stanu Irlandyi został wybrany na członka parlamentu we Falkirh.

Katolicki instytut Wielkiej Brytanii, w przeszłym roku nowo uorganizowany, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem apostolskiego wikaryusza z Yorkshire, na którym także byli lord Arundel, O'Connell i mnóstwo duchownych katolickich. Towarzystwo ma za główny cel, staranie się o szkolne wychowanie dzieci katolickich, których 30,000 liczą w Anglii, zostających bez żadnego wychowania. Dochodu na ten cel było w tym roku 2776 funt. szt., które wpłynęły z 63 katolickich gmin.

Lady Mary Grenville, córka księcia Buckingham, pozwoliła się wykraść przez pana Langton, wnuka członka parlamentu pułkownika Langton. Młoda para tyle tylko zyskała na czasie, iż wbiegła do kościoła i tam do połowy tylko odbył się akt ślubu. Ojciec panny młodej przybiegł dość jeszcze wcześniej do kościoła, przerwał dalszą ślubną ceremonią i zabrał ze sobą córkę, lecz podobno teraz przychylniejszym się okazuje temu związkowi.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 26. Kwietnia. — Generała Oribe mianowano komendantem prowincyi Terruel; ale narodziwszy się z kilku przyjaciółmi postanowił nie przyjmować tego urzędu. Minister wojny dał mu w skutek tego rozkaz, aby w 24 godzinach Madryt opuścił, udał się do wysp kanaryjskich i tam oczekiwał depeşów od rządu.

Dzisiaj rano o godzinie 11. nadzwyczajny kurier przybył z Valladolid. O godzinie 2. po południu otrzymała część wojska rozkaz wyruszenia, nie wiedzieć, dokąd. W stolicy spokojnie; małe zawichrzenie ze strony uczniów kolegium pozostało bezskuteczne. Szkoła lekarska miała uczynić manifestacyą, o w pół do 5. zebrała się nieznaczna gromada po ukończeniu kursów; postępowała przez ulice Atocha i Carreta i wydawała od czasu do czasu krzyk: „Niech żyje książę Vitoria! niech żyje Espartero!“ Przy Puerta del Sol rozeszła się gromada na rozkaz zwierzchności. Aresztowano kilku, a wszystko wróciło do dawnego porządku.

Rząd otrzymał podobno depeşę od gen. Villalonga, który zdążył do Lugo. Zdaje się, że w Carol, 3½ mili od Corunny złożono sąd wojenny w celu sądzenia jeńców, pomiędzy którymi znajduje się 40 oficerów, Solis i członkowie Junty, jako też prezydent Busch. — Espanol, dziennik stronnictwa umiarkowanego, donosi: Wiadomości nasze z Katalonii i Andaluzyi nie są zaspakajające. Spokojność utrzymuje się w obu tych prowincjach, lecz wzmagą się od dnia do dnia niepewność, do której nieczynność ministra daje pobudkę, a z niepewnością zarazem przybywa serca powstańcom a trwożliwość ogarnia lud. W niektórych miejscach potrzeba było całej siły i czujności władz, aby wicherzycieli utrzymać na wodzy; wszakże lubo dotąd powodziło im się za pomocą dobrych obywateli, któż ręczy za to, że oni jutro władz nie opuszczą, widząc, że od miesiąca rząd wyższy pozostaje w tajemniczej i zupełnej nieczynności, zamiast okazywać najżywszą gorliwość w celu zachowania wyborczego ducha publicznego, którego naród daje dowody?

W drodze nadzwyczajnej nadeszła wiadomość do Paryża, że zamieszkowi w Galicyi koniec położono. W Vigo, Santiago, Lugo i Pontevedra wszystkich powstańców wzięto w niewolę. W skutek wyroków sądów wojennych, które sądziły oficerów z bronią w ręku schwytanych, rozstrzelano 19 oficerów wyższego stopnia jak kapitańskich. Zdaje się, że jednemu z szefów, Rubin Seli, udało się uciec okrętem, który do powstańców należał.

Dziennik Eco del Comercio dzisiaj znowu zabrano.

Engeström, z głębokim ukłonem: Pojmuję całkiem miłościwy Panie!

Następca tronu: „To dobrze, baronie! Aleś mi dotychczas nie jeszcze niemówił o sposobie myślenia wiejskiego ludu; czy w ogóle przekonanie jest za, czy przeciw rządowi?“

Engeström: „Można to uważać za rzecz pewną, iż usposobienie powszechne jest takim, jak sobie tylko życzyć może rząd ojcowski, chociaż ja z mej strony nieznam go dokładnie.“

Następca tronu, gwałtownie i marszcząc brwi: „Jako? Czy to podobieństwo? Osobom słyszał w istocie? Minister stanu nie zna powszechnego usposobienia kraju i ma to za rzecz pewną, o czém nie jest przekonany?“

Engeström, zmieszany: „W istocie, miłościwy Panie! nie pojmuję.“

Następca tronu, przerywając mu: „Na to właśnie skarżyć się muszę, mój Panie! Czyż w tym kraju nie mają wyobrażenia o porządnym systemie rządowym? Czyż nie ma tutaj żadnej spójni, żadnego węzła łączącego centralną władzę rządową z urzędnikami po kraju? A to przecieź niegodne, niepojęte, nie do darowania, to się musi zmienić natychmiast.“

Engeström, z obawą: „Czy mógłbym się Waszej Królewiczowskiej Mości zapytać, jakimby to sposobem uskutecznić można?“

Następca tronu, z godnością i przyciskiem: „Oto takim sposobem, że na mój rozkaz — to jest ze strony króla, jeszcze dzisiaj rozeszlesz cyrkularz do wszystkich naczelników powiatowych i wezwiesz ich, aby przynajmniej raz w tydzień, lub też częściej, jeśli okoliczności będą wymagały, przysyłał sprawozdanie z wszystkiego, co się dzieje w ich powiecie; co myślą i mówią o rządzie, czy się ukazują osoby niechętnie

W l o c h y.

Rzym, d. 21. Kwietnia. — Jak słychać, mają się wszelkie przygotowania czynić do urządzenia wojska obywatelskiego, lubo na kongregacyi kardynałów kilka głosów stanowczo się temu oparło. Jeżeli można zawieźć wieściom obiegającym, zamysła rząd skoncentrować oba pułki cudzoziemskie (Szwajcarów) w Bolognii i na okolo tego miasta, zładby wojsko w potrzebie hufcami można wykomenderować. Do miast, gdzie to wojsko dotąd służbę garnizonową pełniło, wyruszyłyby natenczas wojska tu ztąd wykomenderowane.

W ę g r y.

Peszt w Kwietniu. — W Czerwcu r. b. odbędzie się w Debreczynie zgromadzenie towarzystwa uregulowania Cisawy, na którym kilka najważniejszych punktów rozległego planu ma się rozstrzygnąć i równocześnie nastąpić wybór nowego naczelnika, ponieważ zmarł dotychczasowy przewodnik budowy, pan Vasarhely. — Nowy kanclerz dworu, hrabia Appony, przy zaprowadzeniu królewskiej węgierskiej kancelaryi dworskiej, w mianej na dniu 16. m. b., łacińskiej mowie wstępnej złożył swe wyznanie polityczne, którego kierunek napawać musi stronnictwo opozycyjne głęboką nieufnością do dążności polityki rządowej.

M u l t a n y i W o ł o s z c z y z n a.

Bukareszt, d. 23. Kwietnia. — Podług nadesłanej tu niedawno z Konstantynopola instrukcyi, oznajmia Wielki sultan, że w mającej nastąpić zaraz po greckich Wielkanocnych świątach podróży przez tureckie prowincye na prawym brzegu Dunaju, zamiast w Sylistryi, jak dawniej było nakazano, teraz w Ruszczuku przyjmować będzie hołdy od wołosko-multańskich książąt. A że powracający po odbyciu tej ceremonii książęta, równie jak i udający się tamże tutejsi zagraniczni dyplomaci, będą musieli odbyć kwarantanę w Giurgiewo nie zaś w Kalaraczu, z którego też powodu i książę Sturdza prostą drogą najprzód przybędzie, przeto dla przyjęcia tych dostojnych gości w nadmienionej kontumacyi, rozkazano poczynić jak najspieszniej wszelkie przygotowania, i zawieszono dotyczące roboty i przyrządzenia, które w Sylistryi i Kalaraczu już były rozpoczęte.

I n d y e W s c h o d n i e.

Podaliśmy już kilka rysów historii pierwiastkowej Pendżabu, dla uzupełnienia obrazu tego kraju, który przed niedawnym czasem i dziś jeszcze grał tak ważną rolę w losach Indyi; skreślmy teraz w krótkości panowanie Rundszyt-Singa, na którym zaczęła się i ukończyła wielkość państwa Sików. Rundszyt-Sing, lew Pendżabu, jest właściwym założycielem państwa Sików, był potomkiem jednego z wielkich naczelników w tej wojskowej republice. Jego dziad Szurut-Sing był Sirdarem Missul, jednym z najsłabszych ze wszystkich Sirdarów, ponieważ dostarczał tylko 2500 koni do armii sprzymierzonej. Jak inni naczelnicy prowadził nieustannie wojnę z swemi sąsiadami, już to najeżdżając ich dziedziny, już to broniąc swoje od napadów. Zabitym został w bitwie a śmierć jego naraziła mocno jego pokolenie; jego syn Maha był dzieckiem lat 10 mającym. Książę ten zachował koronę i był ojcem Rundszyta, Iwa Pendżabu. Zdaje się, że wychowanie Rundszyt-Singa było zupełnie zaniedbanem. Nigdy nie umiał on ani pisać ani czytać. Natura była dla niego macochą, ospa w młodym wieku pozbawiła go oka jednego, naznaczyła twarz jego piętnami swego przejścia. Największym jednak nieszczęściem dla niego była śmierć ojca, który mając zaledwie lat 30 odumarł go i pozostawił dziecię 13letnie pod władzą opiekuna. Łagodność tego ostatniego pozwoliła mu zmarnować całą młodość. Charakter narodowy zmienił się bardzo u Sików od czasu śmierci pierwszego założyciela ich religii Naneka; stali się oni narodem naj-

i t. d. Te sprawozdania mają przychodzić do ciebie, gdyż jako minister stanu spraw zewnętrznych masz przecie w rzeczy samej też same obowiązki, które dawniej wypełniał kanclerz szwedzki. Uważasz?

Engeström: „Wola i rozkaz Waszej Królewiczowskiej Mości zostaną jak najskrupulatniej wypełnione. Niemogę znaleźć słów dość wymownych abym wyraził ile podziwiam mądrość i roztropność Waszej Królewiczowskiej Mości! Niechaj Bóg czuwa nad drogiem życiem twojem, miłościwy Panie! Racz laskawie przyjąć odemnie jak najpokorniejszą radę, która z ową prośbą w ścisłym stoi związku, tyczy się albowiem zdrowia Waszej Królewiczowskiej Mości, a zatem szczęścia całej Szwecyi. Aby znieść bez szwanku zimny ten klimat, powinna Wasza Królewiczowska Mość przez całą zimę nosić dwie koszule. Nic nie ma cieplejszego jak dwie koszule.“

Następca tronu, z uśmiechem: Ani nawet trzy koszule? — Tymczasem dziękuję ci z całego serca za troskliwość jaką masz o moje zdrowie; widzę w niej twe przywiązanie do króla i do ojczyzny. Bądź zdrow!“

(Dokończenie nastąpi.)

Budżet francuzki czynił w roku 1829. za Karola X. 986,158,821 franków; obecnie podniósł się on do 1,387,870,680 franków. Stałe podatki wzmożyły się od roku 1830. o 23 procentu. Są teraz niektóre okolice we Francyi, gdzie podatek gruntowy właśnie jedną piątą część całego dochodu zabiera. Podatek od osób i od ruchomości podwyższył się o 42, podatek od drzwi i okien o 116 procentu. A przytem wszystkim okazał się przecież w roku 1845. roczny ubytek 396,365,063 franków, chociaż od roku 1830., 350 milionów franków pożyczki zaciągnięto i wszystkie prawie lasy skarbowe wyprzedano.

rozpustniejszym ze wszystkich synów ziemi, a od 12. do 16. roku przewodniczył im Rundszyt-Sing w zepsuciu i rozpuszczeniu. Rundszyt-Sing takie życie prowadził właśnie wówczas, gdy Mahomed, Szah Kabulu ruszył na Pendżab z silną armią. Nieszczęście obudziło Rundszyt-Singa, który zaczął myśleć o powiększeniu swego Missulu. Nie mógł się zbrojnie oprzeć szachowi, jego siły wojenne były zniszczone lub rozegzane, ale potrafił sobie zjednać względy Afgana i powoli odzyskał części władzy. Nakoniec, gdy Mohamed po nierozsądnym swym marszu na Dehli wrócił, jeżeli nie pobity to przynajmniej zniechęcony, w 1798., Rundszyt za usługi zrzęcznie oddane otrzymał od niego Lahore.

Rundszyt poczuł działanie ambicji; z równą odwagą jak zrzęnością zaczął rozszerzać granice swego państwa. Dyplomacya to znowu siła zapewniły mu wyższość nad jego sąsiadami. W 1802 roku panował nad wszystkimi Sirdarami Sików. Niezgoda w rodzinie panującej w Kabulu przedstawia mu pewne korzyści, których używa natychmiast. Już chei w okiem spoglądał na prowincję za Indusem, gdy wtargnięcie Maratów ściganych przez lorda Lake, odwróciła go od tego zamiaru. Położenie jego było bardzo trudnym; poszanowanie dla Anglii zmusza go do odmówienia schronienia zwyciężonym, kiedy przesady religijne jego poddanych to mu nakazują. Z zadziwiającą zrzęnością uniknął tego podwójnego niebezpieczeństwa. Jednakże naczelnicy Sików oddają się pod protekcję Anglii; w 1807. r. lord Metcalfe wypełnia misję, która wprowadza Sików w stosunki z Anglikami. Rundszyt z początku nie chciał objawiać tego umiarkowania, do jakiego nakłaniał go poseł angielski, ale wkrótce stał się roztropniejszym. Niesłychana wyższość, jaką dawała Anglikom karność ich żołnierza nad jego wojskami źle wyćwiczonymi, czego dowiódł mu fakt nie zbyt dawny, uczyniła go łagodniejszym. Obecność armii angielskiej, która pod dowództwem pułkownika Ochlerlong posuwała się ku Dehli, przekonała Rundszyt-Singa, że dowody posła zjednoczonych królestw są nie przeparte, w 1809 roku 25. Kwietnia traktat przyjaźni zabezpieczył prawa stron obu.

(Dokońc. nast.)

ROZNAITE WIADOMOŚCI.

Z Tarnowa, d. 2. Maja. — Siew postępuje coraz bardziej w naszym obwodzie, jednakże z gruntów dworskich ledwie czwarta część (w przecięciu) będzie obsiana, a to tak dla braku ziarna. Handlu zbożem jak gdyby u nas nie było: zapasów nie ma w całym obwodzie a dostawa bardzo trudna, gdyż i za pieniądze nie najmie teraz chłop. Na naszych targach ledwie po kilka korey zboża teraz ujrzyć można, i to tylko to, co sami chłopcy miakami albo ćwierciami dostawiają: ta szczupła ilość znajduje zaraz pokup najwięcej na wysianie. Na ostatnim targu płacono tu za korzec pszenicy 9 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr., owsa 3 zr. 20 kr. m. k. — Temi dniami nadeszły ze Szlązka drugi już raz bardzo znaczne transporta zboża i maki na zapomogi dla poddanych. Mięso podróżowało u nas: funt wołowiny kosztuje teraz 4 kr. m. k.

Z Bochni dn. 1. Maja. — Zasiewy jare i sadzenie ziemniaków są już

w tutejszym obwodzie w połowie odbyte, i robota w polu postępuje ciągle. A gdy przytęm na dobre urodzaje się zanosi, zboże spadło u nas; i tak na wczorajszym targu płacono: za korzec pszenicy pięknej 9 zr., mniej pięknej 8 zr., żyta 7 zr. 36 kr., jęczmienia 6 zr., owsa 3 zr. 12 kr., krup hreczanych grubych 8 zr. 30 kr. m. k. — Ziemniaków dowożą właścianie znaczne ilości; na ostatnim targu mieliśmy ich do 500 korey, i z tego to powodu cena spadła na 1 zr. m. k. za korzec.

Ze ceny głównych potrzeb życia wywierają znaczny wpływ na stan rozmaitych klas społeczeństwa, o tem nikt zapewne nie wątpi, bo to jest pewność nie potrzebująca dowodzenia; ale żeby zniżenie cen cukierków, karmelków, lodów i innych łakoci cukierniczych mogły wyrzucić stanowczy wpływ na los osób takich nawet, dla których te łakocie są zbytkiem, którego one nie zawsze mogą sobie pozwolić, to zdaje się dziwnem, nie mniej jednak jest prawdziwem. Wiadomo dobrze, jak ważną częścią w historii zapoznania się, podobania i nakoniec połączenia się związkiem małżeńskim dwójga kochanków, są tak zwane zaloty, dawniej konkury. Mingły czasy, w których młodzieniec opatrzony od swoich rodziców listem polecającym do rodziców panny młodej, opartym na zasadach dawnej przyjaźni 2ch ojców, przedstawiał się swojej przyszłej na kilka dni zaledwie przed ślubem. Dziś trzeba przedstawiać się korzystnie przy zapoznaniu się, następnie trzeba się podobać nietylko pannie na wydaniu, ale nadto ująć sobie i zjednać przychylność jej ciotek, stryjenek i kuzynek, a czasem i mamy dobrodziejki. — To wszystko nie przychodzi bez trudu, a bardziej jeszcze bez kosztu. Szczęśliwy, lub biedny pretendent musi prowadzić po spacerach, karmić, poić i bawić cały ten szereg pokrewieństwa swojej ulubionej; zbyt szczęśliwy jeszcze, jeśli parę funtów cukierków, podwieczorek na wiejskiej kawie i przejażdżka ozdobną dorożką przyjęte będą tak mile, jak podarunek wspaniałego kaszmiru, wielka cukrowa uczta, albo podróż do wód w pysznej karecie sprowadzonej z Wiednia lub Londynu. Gdzie można obejść się bez zalotów na ostatnią wielką stopę, tam przynajmniej pierwsza jest nieodbita potrzeba, i kto znajdował się w podobnym położeniu przed 3ma laty i znowu teraz, uzna jak olbrzymią, imponującą i stanowiącą różnicę tych 2ch epok stanowi różnica dzisiejszych od dawnych cen tych koniecznych słodczy, stanowiących wstęp do innych, obiecywanych w stanie małżeńskim. Jeśli pan zalotnik nie ma dziś tyle pieniędzy do wyrzucenia ile dawniej, może za połowę kosztu zadość uczynić wymaganiom przyzwoitości, które go dawniej dwa razy tyle kosztowały; jeśli zaś kassa jego może wytrzymać równe jak dawniej wysilenia, dziś ma sposobność okazać podwójne natężenie swoich uczuć, dublując funty cukierków i porcy lodów, czekolady i t. d., torujących mu drogę do świątyni szczęścia. Jeśli przysługi wyświadczone ogółowi zasługują na wdzięczność ogółu, nie dziwilibyśmy się, gdyby młodzież odnosząca dziś tak ważne korzyści z zniżenia cen słodkich łakoci, wzniosła przynajmniej cukrowy pomnik tym, którzy pierwsi tę piękną reformę wprowadzili.

Pytania. — Czemuz nie słyhać nie jeszcze o żelaznych kolejach do nieba? ponieważ już natenczas akcyje wyżej w górę iśćby nie mogły.

OBWIESZCZENIE.

Podpisani exekutorowie testamentu zmarłego pod dniem 9. Kwietnia r. b. ś. p. X. Walen- tego Grzeszkiewicza proboszcza w Stęszewie, uwiadomiją niniejszemu Szanowną Publiczność, iż sprzedaż pozostałości wspomnionego proboszcza, składająca się z rozmaitych mebli, ruchomości domowych, bielizny, tudzież koni, rogatego bydła, owiec i świń, odbędzie się w dniu 8 Czerwca i dni następnych r. b. in loco Stęszewo przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę. Chęć mających nabycia wspomnionych pozostałości na dni wymienione zapraszają niniejszemu uprzejmie. w Stęszewie dnia 7. Maja 1846.

X. Szymański. X. Sulikowski.

UWADOMIENIE.

Pod Pobiedziskami w Głębokiem jest do sprzedania z wełną znacznie poprawną dwieście czterdzieści sztuk owiec, między temi 80 macior trzyletnich i 30 jagniąt, reszta zaś zdalna do chowu. Owce te można w wełnie aż do 24. Maja r. b. widzieć; kupujący zaś musi je zaraz po strzyży odebrać.

Dominium Głębokie.

== Ciężkie ==

drelichy na wałtuchy i płótna sprzedaje w cenach najumiarkowańszych Handel płótna i bielizny stołowej Jakóba Koenigsbergera w rynku Nr. 95/96.

Świeży porter

poleca handel korzeni i wina

C. F. Bindera.

Nowy i dobry fortepian stoi w domu przy placu Wilhelmowskim pod liczbą 16. na drugiem piętrze po lewej ręce za 120 Tal. do sprzedania.

W dniu 15. m. bieżącego rozpoczną się pasienie bydła na pastwiskach miejskich. Chcący bydło swoje wyganiać na nie, raczą wpierv zapłacić niżej podpisanemu po 3 Talary 10 sgr. od każdej sztuki, na też pastwiska wyganiającej. Poznań, dnia 12. Maja 1846.

Samuel Weitz przy Wronieckiej ulicy pod liczbą 4.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 11. Maja 1846. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.		Tal. sgr. fen.	
Pszenicy szefel	2	13	4	2 17 9
Żyta dt.	1	22	3	1 25 —
Jęczmienia dt.	1	5	—	1 10 —
Owsa dt.	1	1	1	1 3 4
Tatarki dt.	1	7	6	1 10 —
Grochu dt.	1	25	—	2 1 3
Ziemniaków dt.	—	13	4	— 15 —
Siana cetnar	—	25	—	— 26 —
Słomy kopa	9	20	—	10 — —
Masła garniec	1	25	—	2 — —

== FORTEPIANA ==

(od 100 do 30 Luidorów za jeden.)

Z nastaniem swobodniejszego usposobienia umysłów ożywi się zapewne znowu przywiązanie do sztuk nadobnych, mianowicie do muzyki, dla czego ośmielam się polecić mój w znacznym zapasie ciągle utrzymywany skład wszelkiego rodzaju

Fortepianów w kształcie skrzydeł i stołków zbudowanych a z angielskich i niemieckich fabryk

sprowadzanych, które z najsłynniejszych i nagrodą uwiecznionych rękodzieł pochodzą, z trwałą budową wytworność w wysokim stopniu łączą. — Przy najrozciąglejszej rękomi i rzetelnych cenach przestaje — jak wiadomo — na wypłatach ratami, jako też i stare, jeszcze do użycia zdadne Fortepiana (nie niżej 6 oktav) w zamian przyjmuję. — Nieutrzymując na przyszłość Wrocławskich instrumentów, pozostały jeszcze mały zapas rozprzdam niżej ceny; mam także kilka zamienionych zdalnych instrumentów po 30 Tal., 40 Tal., 50 i 75 Tal.

Ludwik Falk, ulica Szeroka Nr. 21.